Rok IX. Kraków-Podgórze, Niedziela 14 maja 1911 Nr. 109

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20· za tysiąc
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. HOPCZYC.
Administracya „NOWIN": ul. Wiślna 2 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ulica Wiślna l. 2 Telefon 840.
Ekspedycya „Nowin": ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości nstnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Z ruchu wyborczego.

Mandaty krakowskie.

Połączone komitety mieszczański i demokratyczny zadecydowały już — na razie poufnie i w kole delegatów — obsadzenie czterech okręgów krakowskich, jak o tem wczoraj donieśliśmy. Ze względu na sytnacyę w okręgu Wesoła, zagrożonym przez socyalistów, komitety mieszczański i demokratyczny postanowiły wejść w pertraktacye ze stronnictwem prawicy narodowej, chrześć. społecznem i narodowej demokracyi, proponując wszystkim tym grupom łączne działanie i postawienie *jednego* wspólnego kandydata, gdyż rozbicie głosów mogłoby być tam dla sprawy narodowej niebezpieczne. W tym celu wysłane zostały zaproszenia do prezydyów pomienionych grup, aby wysłały delegatów na konferencye. Konferencye te odbyły się po części w piątek, a dziś w sobotę odbędzie się konferencya z delegatami narod. demokratycznej grupy.

Czy jednak przyjdzie do porozumienia, jest rzeczą bardzo wątpliwą, gdyż „komitet niezawisły", w którym skupiają się dwie pomienione grupy, postanowił obstawać przy kandydaturze dra Starzewskiego na Wesołej. Wobec tego nie jest wykluczone, że trzeba będzie zaapelować do Rady Narodowej, aby w tym zagrożenym okręgu zadecydowała o kandydatach (dr Petelenz czyli dr Starzewski). Mimochodem zaznaczamy, że kolejarzy jest na Wesołej 785 na 3300 wyborców.

Okręg **Stradom Kaźmierz**, gdzie kandyduje dr Gross, mający jak wiadomo, wielkie szanse zwycięstwa i rozwijający kolosalną agitacyę, zostanie zapewne uznany za okręg *wolny* — i decyzya co do kandydatów pozostawiona tam będzie komitetom izraelickim. Stronnictwo demokratyczne aprobuje bowiem kandydaturę dra Grossa i zadowolone jest z jego deklaracyi, natomiast grupa konserw. kahalnych żydów, reprezentowana w komitecie mieszczańskim, pragnie nadal zwalczać dra Grossa. Kto jednak będzie drowi Grossowi przeciwstawiony, nie jest jeszcze pewne; wiceprezydent Sare stanowczo nie chce wystąpić jako kontrkandydat. Więc prawdopodobnie wysunięty zostanie tam dr R. Landau.

„Formowanie klubu manekinów".

W artykule pod powyższym tytułem atakuje „Kuryer Lwowski" p. Stapińskiego bardzo ostro z tego powodu, iż tenże zwalcza kandydatury ludowców *niezależnych umysłowo.* „Kuryer Lwowski" ubolewa, że p. Stapiński podstawił w Chrzanowskiem nogę p. Stefczykowi, że obalił kandydaturę tak popularnego p. Tetmajera, że zwalczał kandydaturę dra Bardla... I wybór p. Kędziora w Mieleckiem nie jest wcale pewny.

Istotnie ubolewać trzeba nad tą taktyką. Z drugiej jednak strony przyznać należy, że grupa ludowców w każdym razie wzmocni się o kilku przedstawicieli inteligencyi, jak np. p. Długosz, więc p. Stapiński nie będzie mógł nadal występować jako bezwzględny dyktator.

Obalenie kandydatury Tetmajera!

Jak już donieśliśmy, w piątek odbyło się w sali Rady pow. w Krakowie zebranie delegatów P. S. L. krakowsko-podgórsko wielickiego okręgu. Przewodniczył dr Bardel. Przybyło bardzo wielu delegatów. Mowy kandydackie wygłosili: Włodz. Tetmajer i Fr. Wójcik. Kandydat Wojdyła zrzekł się na rzecz Włodz. Tetmajera.

W dyskusyi postawiono wniosek — by z okręgu tego stawiać 2 kandydatów, w obawie, że drugi mandat zdobyćby mógł konserwatysta lub socyalista. W głosowaniu jednak wniosek ten odrzucono. Po odrzuceniu tego wniosku Tetmajer cofnął swą kandydaturę — mimo to przy głosowaniu padło nań 18 głosów. Na Wójcika padło głosów 63 — i dlatego będzie on oficyalnym kandydatem stronnictwa.

Po zebraniu nadeszła depesza z Wieliczki, w której drugi kandydat ludowy, bardzo popularny w powiecie wielickim, dr Kazimierz Szczepański, zrzeka się swej kandydatury na rzecz Tetmajera. Również nadeszły petycye kilkunastu gmin, żądające wyboru Tetmajera.

Tak więc wbrew powszechnemu żądaniu, p. Stapiński, dzięki odpowiednio dobranym delegatom, obalił kandydaturę Wł. Tetmajera, a przeforsował Wójcika, który nawet w powiecie krakowskim nie ma miru. Drugi mandat w tym okręgu obsadzi prawica narodowa, ale wobec agitacyi socyalistów zdaje się, niestety, że Daszyński wyjdzie tu z urny! W znacznej mierze wina spadnie na złą taktykę przywódcy ludowców i na prawicę narodową. Daszyńskiego mógłby zwalczyć tylko popularny narodowy kandydat jak n. p. Tetmajer, nie zwalczy go jednak wysunięty pionek.

Kandydatury ludowców.

Zgromadzenia delegatów okręgowych stronn. lud. uchwaliły już szereg kandydatur. Są one następujące: pp. Kędzior i Bojko (Dąbrowa), dr Stan. Biały (Brzozów), Wł. Długosz (Gorlice), J. Cielnch (N. Sącz), A. Średniawski (Myślenice), J. Madej (Gorlice), dr I. Wróbel (Chrzanów), hr. Zyg. Lasocki (Tarnobrzeg). J. Jaworski (Przemyśl), Wł. Wąsowicz (Lwów), Wł. Niemiec (Nisko), J. Rusin (Żywiec), dr Bardel i A. Rübenbauer (Bochnia-Brzesko), Angermann i Jarosz (Rzeszów-Kolbuszowa), Wójcik (Kraków-Wieliczka), A. Bomba (Tyczyn).

Zauważyć jednak należy, że kandydatury Wąsowicza i Jaworskiego muszą być zatwierdzone przez **radę narodową** — a niema wcale widoków, aby je rada zatwierdziła; w okręgu lwowskim możliwe jest zatwierdzenie kandydatury p. Dąbskiego z *frondy* ludowców.

Ludowcy będą jeszcze stawiali po jednym kandydacie w okręgu Biała-Kęty-Andrychów-Oświęcim, gdzie zebranie delegatów okręg. odbędzie się 16 maja o godz. 12 w hotelu „pod Czarnym Orłem" — oraz w okręgu Limanowa-Mszana Dolna, gdzie zebranie delegatów odbędzie się 17 maja w Limanowej w „Sokole" — i w kilku innych okręgach.

Sytuacya w Bocheńskiem.

We czwartek w sali Rady pow. w Bochni odbyło się zgromadzenie delegatów pow. P. S. L pod przew. posła Witosa. Wzięło w niem udział około 150 wyborców, trwało od 10 rano do 4-tej popołudniu i było bardzo burzliwe.

Kandydatury zgłosili dr Cyga, adwokat z Brzeska, dr **Bardel** adw. z Krakowa, Edw. Maurizio dzierżawca dóbr ze Strzelec, M. Rudnik i b. poseł Adam **Ruebenbauer** z Bochni.

Wszyscy kandydaci wygłosili swe *credo*, przyczem dr Cyga gwałtownie zwalczał kandydaturę bar. Goetza. Także p. Ruebenbauer atakowany był przez szereg mowców; dr Bardel miał wielu zwolenników. Nie mogąc zdecydować się na *jednego* ludowca, zebrani uchwalili ostatecznie postawić w tym okręgu dwie kandydatury pp. **Ruebenbauera i dra Bardla.** (Ruebenbauer w głosowaniu otrzymał 63 głosy, dr Bardel 12 głosów). Obaj ci kandydaci złożyli deklaracyę, że po pierwszem głosowaniu (bo w tym okręgu przyjdzie niewątpliwie do *powtórnych i ściślejszych* wyborów) ten, który będzie miał mniejszą ilość głosów zrezygnuje na rzecz drugiego.

Trzeba jednak pamiętać, że w okręgu Bochnia-Brzesko kandydują jeszcze **ks. Stojałowski,** który ma bardzo wielu stronników i rozwinął wielką agitacyę i bar. **Gotz-Okocimski,** jako rządowo-konserw. kandydat. (Zastępcą ks. Stoj. ma być p. Wójtowicz, naczelnik stacyi w Podłężu). Przyjdzie więc w tym okręgu do znacznego rozbicia głosów. Prawdopodobny jest tedy wybór bar. **Götza**, a o drugi mandat walkę stoczy **ks. Stojałowski** z Ruebenbauerem lub drem Bardlem. P. Ruebenbauer w powiecie brzeskim nie ma żadnych widoków, ma natomiast zwolenników w samem bocheńskiem.

W Chrzanowskiem.

Pod przew. hr. A. Wodzickiego odbyło się w Chrzanowie dnia 11 b. m. liczne zebranie wyborców z okręgu Chrzanów-Jaworzno-Krzeszowice-Liszki. Zgłosiło się kandydatów ośmiu, a mianowicie pp. Olas, dr Rybacki z Krakowa, inż. Drobniak, sędzia Pągowski, dr Smoleń, X. Łobczowski, oraz dr. I. Wróbel i dr Jan Zarański Zebrani uchwalili kandydaturę dra **Wróbla** i dra **Zarańskiego** (dem). W okręgu tym kandydują jednak jeszcze ks. Stojałowski i soc. Żuławski. Prawdopodobny jest wybór ks. Stojałowskiego i dra Wróbla.

Z Chrzanowa piszą nam:

We wtorek dnia 9 b. m. zwołał p. Stapiński delegatów stronnictwa ludowego z powiatu chrzanowskiego.

Na zebranie przybyło około 150 chłopów. Z kandydatów obecni byli dr I. Wróbel, dr Stefczyk, dr Smoleń i Olas.

Stapiński sam nie przybył, ale nadesłał telegram — że popiera kandydaturę Wróbla, jako przyszłego ministra kolei (*autentyczne*). Depesza ta tak oburzyła licznych zwolenników dra Stefczyka, że opuścili zebranie. Pozostali zwolennicy dra Wróbla, którzy 30 głosami uchwalili jego kandydaturę.

Dnia 11 b. m. zwołano do chrzanowskiej Rady pow. zebranie, które pod przewodn. hr. Wodzickiego uchwaliło kandydaturę Wróbla i Zarańskiego. Uchwały te nie mają jednak dla powiatu wielkiego znaczenia, ponieważ obecni delegaci włościaństwa i robotników wstrzymali się od głosowania, bo przewodniczący nie pozwalił omówić kandydatury ks. Stojałowskiego, który ma najwięcej zwolenników w okręgu.

Dąbrowa-Mielec (okręg wiejski).

Na zjazdach delegatów okręgowych P. S. L. w Dąbrowie i Mielcu ludowcy postawili na 44 okręg wyborczy kandydatury pp. **Kędziora i Bojki.**

Stronnictwo konserwatywne nie stawia prze-



Zazdrosny karzeł. (Patrz artykuł).

Wesołe opowieści.

Nie udało się.

Kupiec Pomeranz chorował od dłuższego czasu — lekarz miejscowy jakoś mu nie mógł dać rady i powiada do niego:

— Pan często jedziesz do większych miast — najlepiej niech pan się uda do specyalisty.

— Panie doktor — ja na przyszły tydzień w geschaftach jadę do Wiednia!

— No, więc — dam panu adres specyalisty prof. N., ten panu pewnie poradzi.

I tak się stało. Pan Pomeranz pojechał do Wiednia, a załatwiwszy swe geschafty, odszukał profesora.

Już pomieszkanie profesora, bardzo wykwintnie urządzone, nie podobało mu się; usiadł skromnie w kąciku i pyta jakiegoś pacyenta:

— Proszę pana, co się płaci panu profesorowi za wizytę?

— No, bardzo tani pan profesor nie jest; 1-sza wizyta płaci się 20 kor., 2-ga i następna po 10 kor.!

Pan Pomeranz poskrobał się w głowę i głęboko zadumał.

Wreszcie przyszła kolej na niego — uśmiechnięty wsunął się do gabinetu profesora i już w progu zawołał:

— Ja znowu tu jestem, p. profesor!

— Hm — a kiedy pan tu był?

— Nu, p. profesor zapomniał — może 40 dni temu.

Profesor na to już nic nie powiedział — kazał mu się rozebrać — opukał — osłuchał, wreszcie powiada:

— No, dobrze — przebieg choroby normalny — trzymaj się pan tego, com panu powiedział i powtórz zapisane lekarstwo — żegnam pana!

Zydek położył 10 kor. na stole i wyniósł się jak zmyty.

— Nu, co ci profesor mówił? co ci zapisał? — pyta go w domu stroskana małżonka.

ciw nim żadnego kandydata, wobec czego ludowcy mogliby być pewni mandatów obydwu, gdyby nie kandydatury p. Wł. Krawczyńskiego i i dr M. Krawczyka, między którymi nastąpi porozumienie,. wobec czego ludowcy jeden tylko mandat zdobędą.

Z **Mielca** donoszą:

W czwartek odbyło się tu rebranie delegatów pod przew. p. Stapińskiego. Po burzliwych obradach ogromną większością głosów zatwierdzono kandydaturę posła sejmowego K ę d z i o r a.

Kontrkandydat b. poseł **Krempa** oświadczył, że się uchwale tej nie poddaje i będzie **kandydował na własną rękę.**

Z Wadowic.

(Sejmik relacyjny b. posła dra Łazarskiego).

Z Wadowic piszą nam:

Dnia 10 b. m. odbyło się zgromadzenie wyborców i wysłuchało sprawozdania poselskiego dra Łazarskiego. Zgromadzeniu przewodniczył burmistrz dr Opydo a na sekretarzy powołano adw. dra Krókowskiego i inż. Rippera.

Po wysłuchaniu sprawozdania i odpowiedzi na interpelacye (pp. Wilhelma Klugera, Kuzi i Woźniaka) na wniosek dra Ignacego Rosnera zgromadzeni wyborcy uchwalili votum zaufania i postawili jednogłośnie kandydaturę dra Łazarskiego.

Rzeszów-Kolbuszowa.

Liczny, bo prawie z 200 osób składający się okręgowy zjazd delegatów P. S. L. uchwalił wczoraj jednogłośnie kandydaturę p. A n g e r m a n a, jako kandydata większości, a jako mniejszości p. J a r o s z a; zastępcami obrano jednogłośnie pp. Kawalta i Synowca.

Z Ruchu wyborczego „pod Babią Górą".

Z Makowa piszą nam pod datą 12 b. m.:

Rzadko który z okręgów wyborczych ma tylu kandydatów, jak nasz okręg górski Jordanów-Maków-Sucha-Żywiec-Milówka Nr. 38.

Jedni z tych kandydatów, widząc, że poparcia nie mają — ustępują, inni zaś, nowi, szukają szczęścia.

Jak już poprzednio doniesiono do dzienników, na wiecu zwołanym przez komitet obywatelski w Makowie na 30 kwietnia b. r. z całego powiatu sądowego makowskiego, przemawiali jako kandydaci pp. Foryś, Kąkol, Syc, dr Danielak i Zygmunt Bocheński naczelnik tut. Sądu, (z których p. Foryś zaraz cofnął swą kandydaturę). Wyborców przybyło przeszło 1000 przeważnie włościan. Poparciem cieszy się w Makowskiem przedewszystkiem kandydatura p. Z y g m u n t a B o c h e ń s k i e g o naczelnika sądu.

Wieści w niektórych dziennikach, że kandydatura p. Bocheńskiego uchwaloną została tylko 100 głosami mieszczan, są blagą, gdyż za tą kandydaturą podniosło się przeszło 1000 rąk, i lud zgromadzony kilkakrotnie z naciskiem okrzyknął tę kandydaturę. Tak samo kłamstwem są rozsiewane w gazetach pogłoski o przelaniu głosów pana Bocheńskiego na szlachcica z niemieckiej szlachty p. Hallera. P. Bocheński z żadnym kandydatem w układy stanowczo wchodzić nie będzie.

W Makowie kandydatura p. St. Szczepańskiego nie znajduje poparcia.

Z oburzeniem też odeprzeć należy paszkwil ogłoszony w jednym z dzienników, jakoby burmistrz tut., włościanin p. Józef Kosman, podczas wiecu jako przewodniczący był podchmielonym i jako taki przemawiał. Zdaniem naszem najlepiej nie napadać, zimną krew zatrzymać i naprzód nieprorokować agitacyjnie o szansach kandydatów. Lud nasz poznał się na bałamuctwach i pustymi frazesami od swej woli odwieść się nie da.

Duma o mordzie rytualnym.

Petersburg. Duma odrzuciła 108 głosami przeciw 93 nagłość interpelacyi do ministra spraw wewnętrznych w sprawie **mordu rytualnego** i przekazała zbadanie interpelacyi specyalnej komisyi.

Interpelacyę wnieśli członkowie prawicy wskazując w niej, że istnieje sekta żydowska, która dopuszcza się mordów rytualnych i że przez nią został w Kijowie w marcu 1911 zamordowany niejaki Juszczyński. Podobne rzeczy, wywodzi interpelacya, stwierdzone też zostały w innych wypadkach przez sądy rosyjskie.

W dyskusyi przedstawiciel rządu zapewnił, że rząd polecił gruntownie zbadać sprawę zamordowania Juszczyńskiego. Przemawiali P u r y s z k i e w i c z, M a r k o w, trzej październikowcy, socyalista Gegeczkori. Pos. B u l a t z partyi pracy wniósł, aby interpelacyę jako **kłamliwą i oszczerczą odrzucić. Duma nagłość odrzuciła.**

Czarowne zjawiska mgławicy Oriona.

Cuda tej olbrzymiej, nieskończenie dalekiej mgławicy, którą nawet laicy znają pod nazwą wielkiej mgławicy Oriona, maluje lśniącemi barwami Larkin, dyrektor Mont Lowe Obserwatorium w Kalifornii — w rozprawie, ogłoszonej w astronomicznem czasopiśmie „Wszechświat". — Larkin otrzymał zapomocą 60 cio calowego zwierciadła w obserwatoryum Carnegie na Mount Milson przez długi czas ekspozycyi cały szereg znakomitych fotografii centrum tej podziwienia godnej mgławicy, powiększył negatywy i zastosowane jako diapozytywy oświetlił. Skoro światło elektryczne padnie na płytę, olśnione oczy widzą widok wprost niebiańsko piękny i wspaniały. Żadne śmiertelne oko nie widziało nigdy czegośkolwiek, coby się mogło równać z tym widokiem.

Od młodości — opowiada z zachwytem Larkin — obserwowałem mgławicę Oriona z podziwem, który z biegiem lat potęgował się coraz bardziej; nigdy jednak nie widziałem jej w perspektywie, nigdy nie przeczuwałem wspaniałych obrazów, które się kryją pod płaską pozornie powierzchnią.

Obecnie zdradza nam owa cudowna fotografia, że środek mgławicy jest otworem olbrzymiej p i e c z a r y, której ściany, utworzone z lśniącej, świetlistej materyi ciągną się aż do jakiegoś niezmiernie dalekiego krańca. Otwór tej mglistej pieczary jest nieregularny, również wspaniałe ściany i boki, podłoże i strop roją się od mnóstwa nieregularnych załamań. Nie można zastosować żadnej możliwej miary do tej pieczary w przestworzu, ani do jej głębokości, ani do podłoża, ani do kosmicznych ścian.

Wnętrze jej — głębokie, rozległe, poszarpane, nierówne, dzikie, duchem jedynie można przemierzyć — a gdy przyjmiemy, że otchłań jest trzy razy większa niż średnica otworu, to głębokość wyniesie 200 trylionów kilometrów, t. j. odległość Syryusza od systemu słonecznego. Tysiące słonecznych systemów — takich, jak nasz — mogłoby znaleść podostatkiem miejsca w niezmiernej rozdali tej pieczary. A wcale ciemności jej nie zalegają. Wszędy światło Ściany płony i lśnią blaskiem, którego ani wyobrazić sobie ani opisać nie można. Każdą część gigantycznej głębi zdobią miliony drobniuteńkich, świetlnych punkcików, kosmicznych dyamentów.

Może ta mgławica, oddalona od nas jakich 8 kwadrylionów kilometrów, jest największą we wszechświecie. Cały gwiazdozbiór Oriona tonie w lśniącej, świetlistej mgławicy, która jest jakąś rozrzedzoną materyą. Nauka jeszcze nie zdołała nam wyjaśnić, w jaki sposób gaz, mgła, rozrzedzona materya, cząsteczki pyłu i t. p. mogą wysyłać to cudowne światło z martwej pustki, przy absolutnem zerze ciepłoty — 273 stopni. Dotychczas nie wyjaśniono ani kosmicznego światła mgławic, ani nie odkryto ich składników.

Zazdrosny karzeł.

Małżeńska tragedya liliputów.

(Patrz ilustracyę).

W tych dniach rozegrała się w Berlinie tragedya małżeńska, której przy poważnej treści nie brak k o m i c z n y c h pozorów. Bo bohaterami tej tragedyi, która zresztą skończyła się dość pomyślnie, są *karzeł i karlica.* Zagniewanym Otellem jest mianowicie imci pan Euklides Jondim z Brazylii, który mierzy, 90 cm. wysokości i który naprzód dotkliwie pobił swoją małżonkę (wzrostu 80 cm.), a potem wyskoczył oknem na ulicę, ale się tylko potłukł. Euklides i jego nadobna małżonka należeli do głośnej trupy karłów, która w poprzednim roku zamieszkiwała w Paryżu tak zwaną „wieś liliputów", a która przybyła do Berlina na na gościnne występy. Euklides produkuje się jako „mistrz skoku". Połowicę swoją i małżonkę poznał niedawno w Chicago. Jest ona córką normalnych rodziców, liczy lat 28, produkowała się także w cyrkach i objechała już całą kulę ziemską. Stosunki małżeńskie między tą parą liliputów były od początku przykre z powodu zazdrości męża. A szczególnym zbiegiem okeliczności karzeł zazdrosny był nie o współkarłów, lecz wyłącznie o wielkich normalnych mężczyzn.

Nieraz też w gniewie bił żonę, przyczem zazwyczaj posługiwał się wrotkami (łyżwami na kółkach), groził jej, że jej gardło poderżnie. Złośliwy karzeł lubiał też zakrapiać się alkoholem i konsumował codzień wielkie ilości piwa i wódki. — Często w nocy wpadał w szał i małżonkę wyrzucał z pokoju na korytarz. Rysownik przedstawił kilka scen z życia tej pary liliputów, która podała się do rozwodu. Opinia ludowa, że karły i garbaci mają z ł o ś l i w y temperament, znalazła w tej historyi potwierdzenie.

Pożar teatru w Edynburgu.

Bliższe szczegóły pożaru „Empire-Palace-Theater" w Edynburgu świadczą, że była to katastrofa o wiele groźniejsza niż na razie przypuszczano.

Pożar wybuchł pod sam koniec przedstawienia. Wszyscy widzowie zdołali się uratować, ale całą scenę i kulisy w kilka minut ogarnęły płomienie.

Większość artystów znajdowała się wówczas w garderobach i ogień zagrodził im drogę do ucieczki. Kilku wskutek dymu zemdlało. Byliby się udusili, gdyby nie straż ogniowa, która przedarła się przez płomienie w ogniotrwałych hełmach i uratowała ich.

O północy straż opanowała szalejący żywioł. Scena zgorzała do cna, widownia częściowo ocalała.

Z pod gruzów wydobyto dotychczas 8 trupów, w czem 2 trupy dzieci. Przypuszczają jednak, że ilość ofiar jest większa.

Wśród trupów rozpoznano znanego magika Lax-Lafayette, oraz 4 członków jego trupy, mianowicie 17-letnią Alice Dole, która „grała" niedźwiedzia Teddy, Coatsa, który grał gnoma i dwóch muzyków. Pozostałych trupów nie podobna było poznać.

Zgorzały również zwierzęta Lafayette'a: lew, koń i pies.

Lafayette padł ofiarą dobroci dla swoich zwierząt, które bardzo lubił. Już się wydostał z płonącego gmachu, ale wrócił, chcąc je ratować. Obok zwęglonych ciał zwierząt, znaleziono zwęglone ciało ludzkie — niewątpliwie Lafayette'a.

Gdy ogień wybuchł, dyrektor skoczył na scenę i kazał grać hymny narodowe i zapuścić ogniotrwałą kurtynę. Widzowie w przeciągu 4 sekund rozeszli się spokojnie.

Ale na scenie działy się straszne rzeczy. Dywany niedopuściły żelaznej kurtyny do opuszczenia się szczelnego do samej podłogi. Powstała stąd szpara, przez którą straszny przeciąg rozdmuchiwał płomienie na scenie. **Lew,** który „grał" w tej sztuce, na widok płomieni wpadł w wściekłość, wyrwał się z klatki i zagrodził sobą wyjście ze sceny. Lafayette zapewne usiłował uspokoić dzikie zwierzę i przytem zginął.

Aktorzy, służba i straż ogniowa stworzyli wkrótce skłębioną masę, która darła się ku wyjściom. Wielu artystów wybiegło na ulicę w kostyumach.

Jedni przypuszczają, że pożar powstał wskutek t. zw. „krótkiego spięcia", inni twierdzą, że z powodu przewróconej lampy.

W zgorzałym „Empire-Palace-Theater" miało się właśnie na drugi dzień odbyć przedstawienie galowe z powodu przyjazdu króla Jerzego.

Ze świata.

Maryawici. Według dat synodu liczba zwolenników sekty Maryawitów w Warszawie wynosi obecnie 18.000 osób. Cyfra ta dowodzi zmniejszenia się liczby Maryawitów, bo w roku zeszłym było ich w Warszawie dwadzieścia kilka tysięcy.

Sprytna łapówka. W pismach francuskich krąży zabawna historya, jaka wydarzyła się pewnemu kapitanowi niemieckiemu w Alzacyi. Trzej żołnierze jednoroczni, chcąc zaskarbić sobie jego względy, ofiarowali żonie cenny fortepian. Dzięki temu przez cały rok służby doznawali licznych ulg i ułatwień. Jakże wielki był jednak gniew kapitana, gdy po opuszczeniu przez nich pułku, zgłosił się do jego mieszkania właściciel składu fortepianów, żądając dalszych opłat. Młodzi ludzie wynajęli bowiem tylko fortepian, a spłacając bardzo regularnie czynsz dzierżawy, zabezpieczyli się przed podejrzeniami ze strony zwierzchnika.

Spadek po Janie Orcie. Spadek po Janie Orcie wynosi 4.000.000 koron, z czego 1.000.000 koron jest wierzytelnością, ciążącą na rodzinie toskańskiej. Pożyczki tej udzielił kurator masy spadkowej, który już wówczas znał treść testamentu. Wynika z tego, że Jan Orth znaczną część swego majątku przeznaczył dla swej rodziny.

Nowa rasa ludzka. Na wyspach Sandwich (Hawaii), leżących na Oceanie Spokojnym, powstała nowa, niezmiernie ciekawa rasa ludzi. Wyspy Sandwich (jest ich ośm) należą prowizorycznie do Stanów Zjednoczonych. Mają razem 6640 mil kwadratowych powierzchni. Największa z nich, Hawaii, ma 4210 mil, najmniejsza, Kahoolawe, 63 mil. Na tej przestrzeni mieszka 200.000 ludzi, stanowiących zadziwiające pomieszanie ras. Powstał stąd typ, opisany w „Westminster Gazette", jak następuje: Wzrost więcej niż średni, włosy czarne, cera lekko oliwkowa, usta zmysłowe, oczy brunatne, błyszczące. Zamiłowanie do muzyki, sztuk pięknych i literatury. Amerykanie nie przestają administrować tych wysp, ale wszystkie sprawy przejdą niebawem do rąk nowej rasy, która zajmuje już prawie wszystkie urzędy. Wyspy Sandwich są wspaniałe, ziemia urodzajna, klimat nieporównany. Nowa rasa mówi językiem angielskim, w którym jest jednak wiele wyrazów miejscowego narzecza.

Według ostatniego spisu ludności (z r. 1900) można zrozumieć, w jaki sposób powstała i w dalszym ciągu tworzy się nowa rasa.

Na wyspach Sandwich mieszka 61.115 Japończyków, 29.787 Hawajczyków, 23.762 Chińczyków, 15.675 Portugalczyków, 7.848 Metysów, 7.283 Amerykanów, 1.730 Anglików, 2.138 Niemców, 653 Polinezyjczyków i 2994 różnych innych narodowości. Są wśród nich katolicy, protestanci, buddyści, wyznawcy Konfucyusza — i wszyscy żyją z sobą w najlepszej zgodzie.

Biały Otello. Tow. opery nowojorskiej odbędzie po skończeniu sezonu w Nowym Jorku podróż okrężną, która skończy się w Atlanta, w stanie Georgii, jednym z południowych stanów Unii. Biali mieszkańcy Atlanty odznaczają się tak wielkiem zamiłowaniem do muzyki, że zagwarantowali operze szereg występów, złożywszy znaczną kwotę gwarancyjną na przypadek niedoboru, jednocześnie wszelako czują, jak wogóle mieszkańcy południa, nieprzezwyciężony wstręt do rasy czarnej. Gdy więc w repertuarze opery nowojorskiej znalazł się też „Otello", z p. Slezakiem w roli tytułowej, obywatele atlanccy ostrzegli dyrekcyę, że nie ręczą za życie murzyna, który ośmiela się posiadać białą żonę, a do tego jeszcze dusić ją w oczach widzów. Wobec takiej przestrogi dyrekcya opery postanowiła po dojrzałym namyśle, że bezpieczniej będzie dla p. Slezaka, gdy, występując w Atlancie w roli Otella, nie ucharakteryzuje się na murzyna.

Katastrofa nad Grahamstown. Straszna katastrofa kolejowa pomiędzy Port Alfred a Grahamstown w Afryce południowej, o której już donieśliśmy, zdarzyła się skutkiem tego, że przy wjeździe na most, rozpiętym nad wąwozem głębości 300 stóp, wykoleił się ostatni wagon i zanim pociąg zatrzymano, porwał za sobą w przepaść cztery inne wagony. Przód pociągu ocalał z powodu zerwania się łańcuchów, łączących wagony. Skutkiem katastrofy zginęły — jak stwierdzono — 32 osoby, kilkanaście zaś odniosło ciężkie rany. Bez szwanku ocalało tylko dziwnym trafem małżeństwo Crochett — w chwili bowiem, gdy wagon uderzył o dno przepaści, dach oderwał się i małżonkowie, wyrzuceni z wagonu, stanęli na równe nogi o kilka kroków od szczątków rozbitego pociągu.

Naokoło sceny i estrady.

Z teatru miejskiego. Dyrekcya teatru miała pierwotnie zamiar dać tylko jedno przedstawienie „Pani Kasztelanowej" i „Okrężnego", wobec jednak coraz liczniejszych próśb tych osób, które nie zdołały już nabyć biletów na sobotę, dane będą jeszcze dwa przedstawienia t. j. w niedzielę i w piątek. Dwa te dodatkowe przedstawienia dadzą sposobność znaczniejszej części wielbicieli talentu Wolskiej pożegnać jubilatkę w jej wspaniałej kreacyi.

„Szklana góra", piękna baśń Z. Sarneckiego, ukaże się poraz ostatni w tym sezonie. — We wtorek przyszłego tygodnia rozpoczynają się gościnne występy Kazimierza Kamińskiego. — Na pierwszy występ wybrał znakomity artysta rolę dra Jury w pełnej finezyi komedyi H. Bahra: „Koncert". — Nazajutrz, we środę dnia 17 b. m., odtworzy świetną swą kreacyą hr. Dahlberg-Czarnoskalskiego w „Rozbitkach" Blizińskiego. — W czwartek ujrzymy Kamińskiego jako „Wielkiego Fryderyka".

Układy dyr. Solskiego z p. Zelwerowiczem roz

— Nic nie powiedział — nic nie zapisał, ale 10 kor. wziął — niech mu bokiem wylezą!

Ostrożnie z dyspenzami.

Pan radca miejski Piwolubski usiadł w gronie szlachetnie urodzonych radców miasta Pipidówki wielkiej i bawił towarzyszy taką opowieścią:

„Otóż raz, panie, jeszcze za moich wesołych, akademickich czasów, strzeliło mi coś do łba i palnąłem głupstwo. Więc tedy łapes capes poszedłem panie do kościoła i ślubowałem na trzy lata eleuteryczną abstynencyę od piwonii, wódeczności i wogóle od wszelakiej trunkowości. Lecz tu panie w dwa tygodnie potem łapie mię jeden kolega i z daleka woła: „Piwolubski, jak się masz, gratulujże mi, dziś chrzciny mego pierworodnego, Ciebie proszę na ojca chrzestnego! Punkt o 6 tej żebyś był u nas. Ale napewno". — Molestował i prosił, no i obiecałem. — Lecz naraz przypomniałem sobie o mym ślubie. Jakże to jest, być na chrzcie, trzymać do chrztu, a nie wypić na zdrowie i pomyślność chrzestniaka. Toż jabym tam wyglądał jak Piłat w „Credo", ni przypiął ni przyłatał. Myślę, co tedy robić i rzeczywiście nie nadaremnie. Biegnę tedy co tchu do OO. Bernardynów, łapię księdza, opowiadam, co i jak i proszę o dyspenzę od ślubu na ten wieczór. Rozczuliłem księdza i dostałem dyspenzę, lecz na jedną tylko szklankę! Ładna pociecha! Cóż robić, musiałem się zgodzić i na to.

Wieczorem znalazłem się u Wiercipiętów. Statecznie mię przyjmowano. Gości było huk. Dali zacnego pilznera „B. B." z mieszczańskiego. Wypiłem jedną powoli, powoli, lecz wreszcie ukazało się dno kufelka. Teraz miały się zacząć męczarnie patrzenia na wesoło pijących kolegów.

— Czemuż Adaś nic nie pijesz? — pyta Wiercipięta.

— Bracie kochany, ślubowałem, a dostałem dyspenzę tylko na jedną szklankę. — Wiercipięta zaczyna się śmiać i mówi: „Dobrze, ja ci przecie dwoma naraz pić nie każę, tylko jedną". — Miał racyę. Piłem więc przez cały wieczór jedną i tąsamą szklankę".

Tu przerwał i zakończył radca swą opowieść.

biły się, bo pan Zelwerowicz pozostaje nadal w Łodzi na stanowisku dyrektora teatru.

Bronisława Wolska.

„Któż Ci dorównał w pracy rzetelnej — a cichej?
Co nie znała zawiści, urazy ni pychy?
Kto dla sztuki okazał większe poświęcenie?
Kto nad Cię — lepiej, wierniej służył naszej scenie?
Choć przetrwałaś artystów całe pokolenia,
Talent Twój nie starzeje, praca się nie zmienia,
I nie gaśnie dla sztuki zapał Twój młodzieńczy!
Więc dziś krakowski teatr laurem Cię wieńczy“.

Tymi słowy w r. 1899 Ludwik Solski (grający Radosta) uczcił przy otwartej scenie Bronisławę Wolską, grającą panią Dobrojską w „Ślubach Panieńskich“ z okazyi jej **czterdziestopięciolecia** pracy artystycznej. Dziś w r. 1911 pani Wolska spogląda na 57 lat scenicznych trudów i pragnie pożegnać się z krakowską publicznością, dla której od lat 50 prawie bez przerwy otwarzała postaci z komedyj i dramatów, naprzód „naiwne“ i „dramatyczne“ amantki, następnie „matki“ i „damy“, które umie uposażać w wytworny gest i dykcyę szlachetną.

Pani Bronisława Wolska jest żywą kroniką teatru krakowskiego, była jego filarem, cenionym przez szereg dyrektorów od Skorupki i Koźmiana do Pawlikowskiego i Solskiego — była jego chlubą artystyczną, a zarazem dzięki zaletom swego charakteru zajmowała w nim wyjątkowe stanowisko, powszechnem otoczona poważaniem i sympatyą. Dziś, gdy po tylu latach zaszczytnej pracy pragnie usunąć się w zacisze domowe, publiczność krakowska żegna znakomitą artystkę z prawdziwym żalem. Któż odtworzy tak jak ona panią Dobrojską w „Ślubach“, matkę w „Balladynie“, w których to sztukach tak niedawno ją widzieliśmy? Któż zastąpi tę wierną kapłankę sztuki dramatycznej, która wytrwała na artystycznym posterunku jako chlubny wzór dla całej młodej generacyi aktorskiej?

Teatr i publiczność powinny pomyśleć o trwałem uczczeniu i upamiętnieniu znakomitej artystki.

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota »Pani Kasztelanowa« i »Okrężne«.
Niedziela pop. »Szklana góra«.
Niedziela wiecz. »Pani Kasztelanowa« i »Okrężne«.
Poniedziałek »Zaczarowane koło«.

Co słychać w mieście?

Jubileusz czterdziestoletniej pracy nauczycielskiej obchodziła wczoraj pani Rozalia Frenklowa, dyrektorka szkoły wydz. im. Klementyny Tańskiej. Grono nauczycielskie, znając skromność swej przewodniczki, postanowiło uroczystość tę obchodzić w ścisłem kole uczenic i nauczycielstwa tej szkoły. Muzykalno-wokalne produkcye uczenic, jakoteż przemówienie jednej z pań nauczycielek, panny Maryi Nowickiej, urozmaiciły tę piękną uroczystość, a podniosły nastrój i staranne wykonanie wszystkich punktów programu, świadczą o wielkiej miłości i czci, jaka otacza czcigodną jubilatkę.

Z Polskiego Tow. emigracyjnego. W dniu wczorajszym w drodze do Parany przybyło do Krakowa około pięciuset emigrantów z Królestwa Polskiego skierowanych tutaj przez warszawskie Towarzystwo Opieki nad wychodźcami do Polskiego Towarzystwa emigracyjnego. Są to przeważnie włościanie bezrolni (służba folwarczna) z powiatu Radzyńskiego w gubernii Siedleckiej, jadący do Parany z rodzinami w celu osiedlenia się tam na koloniach.

P. T. E nie mając dla tylu ludzi pomieszczenia w swem schronisku, wyekspedyowało ich tegoż dnia w dalszą podróż do Tryestu, zamówiwszy dla nich osobny pociąg. Z Tryestu pod opieką specyalnego przewodnika odjadą w dniu 18 bm. na okręcie „Atlanta“.

Jest to już trzecia z rzędu większa partya udająca się z tegoż powiatu do Brazylii za pośrednictwem P. T. E.

Przesunięcie linii fortecznej Podgórza. Magistrat miasta Podgórza otrzymał z ministerstwa wojny zawiadomienie, że grunta fortyfikacyjne, otaczające miasto od południa, wschodu i zachodu, zostają miastu odstąpione. Oddanie gruntów miastu nastąpi dopiero po przesunięciu linii fortyfikacyjnej.

Ze sportu. W niedzielę 14 bm., urządza K. S „Krakus“ match footbalowy z K. S. „Jutrzenka I“ z Krakowa. Match odbędzie się na błoniach podgórskich na Zabłociu o godz. 4 punktualnie, bez względu na pogodę. Bilety nabyć można wcześniej w lokalu K. S. „Krakus“ Podgórze, Floryana 5, a w dzień matchu przy kasie.

Wycieczka „Straży Polskiej“ do Niepołomic wyruszy punktualnie o godz. 3 z Krakowa. Punkt zborny w poczekalni 2 klasy o godz. wpół do 3, gdzie komitetowi z odznakami udzielą odpowiednich informacyj. Dla uniknięcia tłoku i przeprowadzenia odpowiednich udogodnień dla jadących dalsze zgłoszenia przyjmować będzie się w niedzielę tylko do godz. 1 popołudniu.

Oddział kolarski „Sokoła“ krak. urządza d. 14 b. m. wycieczkę inauguracyjną do Mogiły. Miejsce zborne kolarzy o godz. 2 popołudniu na boisku „Sokoła“. Rodziny druhów zechcą wyjechać pociągiem 1 45 w południe. W razie niepogody, wycieczka odbędzie się w następną pogodną niedzielę.

Stow. „Gwiazda“ zaprasza na swe doroczne nabożeństwo dziękczynne, któro się odbędzie w niedzielę dnia 14 b. m. o godz. 10 w kościele św. Marka.

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej, na którem uchwalono przedstawić Radzie miejskiej wniosek w sprawie przyczynienia się gminy do kosztów budowy mostu na Wiśle oraz wniosek sekcyi w sprawie odznaczeń dla służby miejskiej za gorliwe spełnianie obowiązków podczas pożarów, powodzi i epidemii. Wreszcie zatwierdzono linię regulacyjną ul. Bartosza Głowackiego w Dębnikach.

Międzynarodowa komisya na granicy austryacko-rosyjskiej odbyła w dniu 9 b. m. wizyę lokalną na granicy między Szycami a Niesłowicami, celem otwarcia granicy w tym punkcie. W komisyi wzięli udział delegaci gmin, tudzież przedstawiciele władz wojskowych i skarbowych obu państw. Nowy ten punkt miałby dla Krakowa ważne znaczenie, ze względu na dostawę produktów rolniczych.

Dla ułatwienia komunikacyi podczas wyścigów konnych w dniu 14 maja i w dniach 18, 20, 22, 24 i 25 czerwca b. r. na torze wyścigowym odbyć się mających, w odległości 40 metrów od mostu na Rudawie, prowadzącego z gościńca do placu wyścigowego, zrównano z zarządzenia magistratu zjazd z drogi głównej na lewo na Błonia dla pojazdów przywożących publiczność z miasta. Pojazdy czekające na gości przez drogę przez Błonie prowizorycznie wytyczoną wjeżdżać będą na stanowisko na Błoniach między przyjazdem a gościńcem, wyjeżdżać zaś będą przez stałą rampę na poprzecznej do Błoń drodze, t. zw. Łobzowskiej, skąd głównym gościńcem powrócą do miasta.

Przejazd rowerów i motocyklów przez drogę na Błoniach jest wzbroniony.

Z T. S. L. Nowe pocztówki. Wydane nadane nakładem T. S. L., ukazały się nowe pocztówki z portretami sławnych wodzów polskich, pisarzy i mężów zasłużonych Ojczyźnie. Pocztówki te, wykonane według sztychów i drzeworytów współczesnych, odznaczają się pięknem wykonaniem światłodrukowem. Są wśród nich mało znane portrety Asnyka, Miłkowskiego, Kraszewskiego, Ujejskiego, Krasińskiego, Łukasińskiego, Konarskiego, Staszica, Małachowskiego, Kołłątaja, Pułaskiego, Kilińskiego, Dąbrowskiego, Poniatowskiego, Wysockiego, Dwernickiego, Chłopickiego, Sowińskiego, Emilii Plater, Szczanieckiej. Jest to pierwsza serya pocztówek portretowych T. S. L., a wślad za nią ukazywać się będą dalsze serye w peryodycznych odstępach czasu.

T. S. L. donosi, że młodzież szkolna polskiej szkoły realnej w Krośnie nadesłała na cele T. S. L. kwotę koron 5, zebraną przy okazyi 120 rocznicy Konstytucyi 3 Maja do Zarządu głównego T. S. L., a Kazimierz Wąchała z Zabrzeż p. Łącko kwotę koron 200, jako datek na szkoły ludowe dla T. S. L.

Pożądane rozporządzenie. Celem utrzymania w porze letniej czystości i porządku na chodnikach i ulicach w terytorych do miasta przyłączonych, magistrat krakowski zarządził, że każdy właściciel, względnie administrator realności, obowiązany jest w czasie do 30 września kazać codziennie o godzinie 5 rano po należytem skropieniu zamieść chodnik i ściek, a gdzie niema chodnika, ulicę na szerokość dwóch metrów wzdłuż przestrzeni swojej realności. Śmieci mają być złożone obok ścieku po stronie ulicy, skąd uprzątać je będzie służba miejska. Kanały i ścieki winny być codzienne przepłukiwane i przemiatane. — W czasie posuchy należy drugi raz chodnik skrapiać między godziną 2 a 3 po południu. — Niestosujących się do tych przepisów, magistrat będzie pociągał do odpowiedzialności karnej do 200 koron grzywny lub do 14 dni aresztu.

Z kół uniwersyteckich donoszą nam, iż na tutejszym Uniwersytecie giną liczne indeksy, przeciwko czemu odnośne władze nie przedsiębiorą żadnych środków.

Wczoraj np. zginął indeks słuch. II. roku praw, wystawiony w Wiedniu, a opiewający na nazwisko Mikulskiego Feliksa, pozostawiony do testowania na wykładzie prof. dra Heinricha.

Łaskawy znalazca zechce go złożyć w kancelaryi wydziału prawa.

Wycieczka Eleuteryi. W niedzielę dnia 14 bm. urządza Eleuterya wycieczkę na Panieńskie Skały. Punkt zborny naprzeciw parku Jordana o godz. 3 popołudniu.

Z sali sądowej. Dziś odbyła się przed ławą przysięgłych rozprawa przeciwko 44-letniemu Mikołajowi Przeklasie z Grabna o podpalenie. — Obwiniony utrzymywał od lat dwudziestu stosunek miłosny z macochą swoją, Anną Przeklasową, która go jednak, po jakiejś zwadzie, opuściła, zamieszkawszy następnie u Józefa Sachy w Saffczynie. Przeklasa, rozżalony tem, a nie mogąc się w inny sposób zemścić na niej, podłożył 31 marca b. r. w nocy ogień pod chatę Sachy, która, wraz z innemi zabudowaniami gospodarskiemi, zgorzała doszczętnie.

Rozprawie przewodniczył r. Popiel, oskarżał prok. Ujejski, bronił adw. dr Dallet. Obwiniony przyznał się do czynu. Ława przysięgłych potwierdziła jego winę, jednakowoż wystosowała do trybunału prośbę o możliwie łagodny i niski wymiar kary. **Trybunał skazał Przeklasę na 15 lat ciężkiego więzienia.** Obrońca zasądzonego wniósł zażalenie nieważności względnie odwołanie od zbyt wysokiego wymiaru kary.

Jak się dowiadujemy, sędziowie przysięgli w toku narady, poprosiwszy trybunał do siebie, prokuratora i obrońcę, zażądali pouczenia w celu sformułowania werdyktu, aby wyrok był możliwie najłagodniejszy. Obrońca prosił o zaprzeczenia pytania drugiego i zmodyfikowania pierwszego.

Przewodniczący atoli wytłómaczył przysięgłym że trybunałowi przysługuje prawo w wydaniu wyroku zejść poniżej ustawowego wymiaru kary (§ 338 pr. k.) i że trybunał uwzględni wszystkie okoliczności łagodzące. Ku niepomiernemu swemu zdumieniu, przysięgli usłyszeli wyrok, skazujący oskarżonego na 15 lat ciężkiego więzienia.

Nowy tingel w Krakowie. Wczoraj w niemożliwie dusznym budynku cyrku Edison p. Poleński otworzył swój letni teatrzyk „Nowości“, dlatego tak nazwany, że repertuar jego składa się z przedpotopowych kupletów, produkowanych przez p. Poleńskiego jeszcze za jego dawnych, dobrych czasów, z piosnek p. Rapackiej, niemniej w Krakowie osłuchanych, i z odwiecznych aktówek, odegranych przez trzeciorzędne siły. „Gwiazdą Madrytu“ zaś okazała się niezbyt wiośniana tancerka z wiedeńskiego *Moulin Rouge*, znanego nocnego lokalu. Gdybyż jeszcze można było przedstawienia wysłuchać przy szklance piwa, jak to bywa we *Variete*, możeby nuda nie dała się widzom we znaki, ale drewniana sala cyrku Edison nie może oczywiście służyć jako *Rauchtheater*. Nie przeczymy, że dobry teatr „Rozmaitości“ byłby w Krakowie na czas letni pożądany, musiałby się jednak mieścić w odpowiednim lokalu, mieć repertuar istotnie nowy i wykonawców doborowych. Oklepanemi i niesmacznemi błazeństwami oczywiście nie ściągnie się publiczności w lecie do dusznej sali.

Morderstwo czy przypadek, czy też może samobójstwo? Odbyta sekcya zwłok ś. p. Juliana Orzeła nie wykazała żadnych obrażeń. Wobec tego morderstwo zdaje się byc wykluczonem. Nie wykluczone jest jednak samobójstwo, gdyż ś. p. Orzeł chorował od dłuższego czasu i znajdował się w stanie bardzo przygnębionym.

Kradzież roweru. P. Ludwikowi Karwatowi zginął przed kilku dniami rower, wartości 100 kor. Rower ten znalazł wczoraj p. Karwat w posiadaniu pewnego mężczyzny, który jak się później okazało kupił go od 19-letniego Tadeusza Nawrota, który ten rower ukradł.

Aresztowanie złodziei. Dzisiaj rano aresztowano trzech wspólników przesiadującego w więzieniu Jarzębskiego, za cały szereg popełnionych kradzieży, między innemi sklepu masarskiego przy ul. Czarnowiejskiej. Są nimi: 26 letni Jan Pałka, szklarz z Warszawy, 16 letni Franciszek Żelazka i 20 letni Wilhelm Tuchowski. Wszyscy trzej znaleźli bezpłatne umieszczenie „pod telegrafem“.

Pugilares na plantach.

(Fotografia z natury).

Mój pugilares był już wytarty i potargany. Kupiłem sobie nowy i usiadłem na ławce w bocznej alei plantacyi koło Uniwersytetu, aby przełożyć notatki, pieniądze i angielski plaster. — A gdym to uskutecznił, stary pugilares odrzuciłem o kilkanaście kroków o siebie.

Teraz rozpoczął się szereg komedyi.

Nadeszły dwie niby eleganckie damy i jedna z nich z widocznem wzruszeniem podniosła pugilares. Druga chciała go jej wyjąć z ręki, ale ta energicznie się temu obroniła. A gdy otwarła pugilares i nic w nim nie znalazła, przyjaciółka jej poczęła się zanosić od złośliwego śmiechu,

— Głupia jesteś! — zawołała z irytacyą niefortunna znalazczyni. — Gdyby było we środku parę setek, to zamiast śmiać się, pewniebyś skomlała o pożyczkę...

Rzuciła pugilares i poszła dalej.

Teraz natknął na niego jakiś nędzarz. Ujrzawszy go stanął jak wryty i przez pewien czas nie mógł ze wzruszenia schylić się po niego. Aż podniósł go i otworzył.

Twarz nędzarza, dotąd blada, nabiegła teraz krwawą wściekłością.

— Szelma! — zaklął, ochrypłym głosem — zgubił pugilares, jak już nic w nim nie miał. Bodaj cię czarna cholera zadusiła! A to pies parszywy, tak zwodzić biednego człowieka... Psiakrew, cholera mandżurska!

Rzucił pugilares ze złością i powlókł się dalej.

Po nim nadszedł w kusym hałacie żyd, któremu z miny i czupryny widać było, że jest z niego „morowy pies“.

Kopnął pugilares raz — i drugi — i trzeci — aż go przerzucił na kraj trawnika. Potem stanął przy nim, wydobył chustkę, wytarł nos i — upuścił na pugilares. A gdy się schylił po nią, razem z chustką i pugilares podniósł z ziemi.

Oglądnął się ostrożnie dokoła, czy go nikt nie śledzi i zajrzał do środka. A potem rzucił znów pugilares na ziemię, splunął, zaklął półgłosem i poszedł dalej.

Przez jaki kwadrans pugilares leżał niedostrzeżony. Aż zauważyła go w przechodzie wiejska kobieta. O ile mogłem wnosić, wracała z targu na rynku.

Ucieszona schyliła się po niego, oglądała go z wielką ciekawością, a gdy zobaczyła, że jest pusty, twarz jej ani trochę się nie zachmurzyła. Usiadła przy mnie na ławce, pieniądze, zawiązane w węzełek u chustki, przełożyła do pugilaresu i kraśniejąc z uciechy poszła dalej ku ulicy Wolskiej.

Telegramy „Nowin“.

Zdrowie cesarza.

Budapeszt. Pogłoski o złym stanie zdrowia cesarza są nieuzasadnione; jednakże wobec niepogody panującej na Węgrzech pobyt w Gödöllö nie wpływa tak dobrze na rekonwalescencyę, jak się tego spodziewano. Stan zdrowia cesarza nie budzi jednakże żadnych obaw.

Dymisya Stołypina i rozwiązanie Dumy?

Petersburg. Dymisya Stołypina nastąpi prawdopodobnie w jesieni. O zmianie systemu rządu niema jednakże mowy. Rozwiązanie Dumy nastąpi prawdopodobnie także w ciągu bieżącego roku.

Zdrowie Papieża.

Rzym. „Corrierre d'Italia“ ogłasza notę stwierdzającą, że alarmujące pogłoski o stanie zdrowia Papieża są bezpodstawne. Stan zdrowia Papieża jest zupełnie normalny.

Francuzi w Marokku.

Londyn. Z Tangeru donoszą, że kolumna generała Brularda poniosła pod El Kintra wielką klęskę. Powstańcy zabrali Francuzom mnóstwo wielbłądów, które wiozły żywność i amunicyę, dalej wiele wołów i mułów. — Po stronie francuskiej wielu zabitych i rannych.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Fezu pod datą 5: Szczep Uladiamahów napadł na wojsko, koło Dedlilali zostali jednak powstańcy odparci. Sytuacya w Fezie jest niezmieniona.

Elegant. Wczoraj popołudniu służący Franciszek Badylak skradł na szkodę p. Józefa Olkusznika w Rakowicach znaczną ilość garderoby, wartości około 820 koron i zbiegł. Śledzi za nim policya.

Zygmunt Ślimakowski

Kraków, Rynek gł. Linia A-B (obok gł. trafiki)

poleca

NA SEZON WIOSENNY NOWOŚCI DLA PAŃ

Bluzy, Halki, Pończochy, Rękawiczki, Żaboty, Kołnierze, Welonki, Torebki, **Boa** i pióra strusie. Szale, Żakiety włóczkowe, Parasole, Parasolki. Najmodniejsze przybrania do sukien oraz przybory do szycia.

Ceny niskie. **Towar doborowy.**

Najlepsze książki do nabożeństwa

Dla inteligencyi:

Modlitewnik katolicki. Zbiór modlitw najpotrzebniejszych, przeważnie odpustami obdarowanych. Zebrał i ułożył O. S. B. Tow. Jez. 1899, str. 408, w 32-ce. — Książeczka ta, zawierająca najwznioślejsze modlitwy, drukowana starannie na najpiękniejszym welinie, z obwódką różową na każdej stronicy, drobnemi, ale wyraźnemi, bo zupełnie nowemi czcionkami, w formacie małym, kosztuje bez oprawy K. 3 —. W oprawie z płótna angielskiego, brzegi pąsowe K. 3·60. W oprawie gładkiej, z najlepszego szagrynu, brzegi złocone, rogi zaokrąglone K. 5·50. W takiejże oprawie, z paskiem skórzanym zamiast klamerki K. 6.50. W oprawie paryskiej, w maroquin, w kolorze ciemnowiśniowym, ciemnozielonym lub ciemnoszafirowym, brzegi złocone, a pod niemi marmurkowe K. 11·50 i w rozmaitych droższych oprawach.

Wydawn. Księgarni Katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie plac Maryacki, 9. Telefonu Nr. 1308. 1

Drobne ogłoszenia

po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Kilku czeladników kowalskich do koni i do robót powozowych oraz jednego kołodzieja przyjmie zaraz Ignacy Grządziel w Podgórzu ul. Wielicka 7. 713

Panienki chcące się kształcić w zawodzie modniarskim znajdą umieszczenie w salonie mód „Antonina“, Kraków ul. Mikołajska l. 11. 773

Chłopak potrzebny do sklepu Józefa Słomki w Świątnikach. 786

Chłopca do nauki piekarstwa szuka zaraz Stefan Kułakowski, Kamitz Bielsko. 787

Poszukuję kilku chłopców do terminu. Ślusarsko-mechaniczny zakład, Smoleński, Gertrudy 14. 787

Fabryka krawatek, Kraków ul. Dietla 42 (Stradom 27) przyjmie zararaz pannę do szycia za dobrą zapłatą, zajęcie stałe, i Agenta miejscowego. 798

Zakład fotograficzny „Stefa“ Zakopane poszukuje na stałe młodego uzdolnionego we wszelkich kierunkach pomocnika. 804

Poślubi zaraz inteligentny wdowiec posiadający jednego synka przemysłowiec obecnie urzędnik dużego przedsiębiorstwa, wdowę lub pannę posiadającą znaczniejszy kapitał. Zgłoszenia pod „Wiosna 100“ poste restante Kraków. 807

Do sprzedania:

Do sprzedania wóz piekarski z budą. Wiadomość Julian Gąsiorowski Swoszowice. 805

Sklepik mięszany zaraz do odstąpienia, Lubicz 40. 808

2 Maszyny

do robienia trykotarzy Nr. 8 i 12 zupełnie nowe okazyjnie tanio do nabycia. Wyrób drezdeński. Wiadomość: Kraków, ul. Garncarska 17 w 2-gim podwórcu. 809

Zyskowny wyrób likierów

696

urządza **według praktycznej metody** renomowana fabryka u takich reflektantów, którzy posiadają tak lokale jak i odpowiedni kapitał. **Wysoki zysk zapewniony.** Bezpłatne informacye i podania zgłoszeń przemysłowych jako też dokładne wyszkolenie na miejscu przez doświadczonego zawodowca. Uwzględnione zostaną tylko poważne wnioski podane pod „**Spirituosen 90453**“ do **M. Dukes Nachfolger Annoncen-Expedition**, Wien, I. Bez., Wollzeile 9.

1/8 kg. 44 hal.

mocnej

i aromatycznej Kawy

poleca 730

WOJCIECH OLSZOWSKI

KRAKÓW

Mały rynek, róg ul. Szpitalnej.

15 Poselska 15

Na wycieczki i zabawy poleca fabryka wyrobów cukierniczych **Romualda PIECZARKI**

Ciastka po 6 hal.

Pomadki 1/2 kg. K. 1·20

Karmelki nadziewane 1/2 kg. 1 Kor. 50

Pracownia powroźnicza

Nakłada liny transmisye | Uskręca liny transmisye

wykonuje wszelkie roboty w zakres powroźnictwa wchodzące.

429 **Wł. Gorączko** ul. Rękawka 23.

Marka ochronna: „Kotwica“

Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

Kotwicznego Pain-Expelleru

jest powszechnie uznane jako wyśmienite, bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwicą“, wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem“ w PRADZE, ulica Elżbiety 5 nowy.

Taniej niż wszędzie!

Znakomite wyroby tkackie

poleca Szan. P. T. Publiczności **Tkalnia i skład wyrobów lnianych i bawełnianych** („pod opieką Najśw. Rodziny“)

JÓZEFA JÓRASZA

w Korczynie obok Krosna (Galicya)

(Cenniki i próbki wysyła na żądanie gratis). 489

Rarygodną

lekkomyślnością byłoby, gdybyście sobie jeszcze nie zamówili książki traktującej o jednej pewnej ochronie kobiet przeciwko nadmiernej ilości dzieci. Do nabycia wraz z tysiącem pism dziękczynnych za 90 h. w austryackich markach pocztowych u pani A. KAUPA BERLIN S. W. 295. Lindenstr. 5

Najlepsza herbata, Najtańsza herbata, Najsmaczniejsza herbata, jest z marką

„DZWON“.

1/4 f. okruchów z herbat 70 h.
1/4 f. Kitajskiej herbaty 1·— K.
1/4 f. Cejlońskiej herb. 1·20 K.

1204 z firmy:

AG. LISOWSKI „FORTUNA“ Kraków, Sukiennice 23.

Pracownia tapicerska

Franciszka Karlińskiego

579

znajduje się obecnie przy ul. **Zacisze l. 10.**

Dra med. Stanisława Breyera

Co to są suchoty

(gruźlica, katary płuc)

i jak się z nich można wyleczyć środkami domowymi?

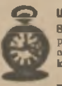
812

stron 83. Cena z przesyłką 1 kor. (z góry) w Wydawnictwie popularne lek. Kraków ul. Wolska 28.

Dewiza: Taniość, dobroć i trwałość!

IGNACY CYPRES, Kraków

ul. Floryańska 49.



Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach: 1 Brytania ankar Rem. system Roskopf z szwajcarskim werkiem i pięknym łańcuszkiem tylko za kor. 2·90. Amerykański elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 38 godz. idący, płaski z metal. cyferblatem wraz z pięknym łańcuszkiem kor. 4·50. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny 10 kor. Stalowy damski Remontoir kor. 7·80. Budzik najlepszy kor. 3·—, Łańcuszki srebrne od kor. 2·—, Zegarki złote damskie od kor. 20·—,

Bogate ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 286

Pierwsze Krakowskie Biuro dla Kupna i Sprzedaży

„UNITAS“

Kraków, ulica Czysta 13.

Załatwia kupno i sprzedaż majątków ziemskich, lasów, domów, parcel wszelakich nieruchomości jak ruchomości, także sprzedaż i kupno koni. 731

Ostrzeżenie.

Podaję niniejszem do powszechnej wiadomości, że wyłączne prawo sprzedaży kart pocztowych artystycznych wydanych nakładem salonu Stefana Kulikowskiego w Warszawie posiada jedynie podpisany, zaś karty wydawnictwa tegoż, które w ostatnich czasach pojawiły się w handlach, wydane zostały bezprawnie przez jednę z firm w Pradze, która do bezprawnego wydawnictwa się przyznała i szkodę wynagrodziła. Ostrzegam zatem przed dalszem rozpowszechnianiem tych kart. Wyłączną sprzedażą tych kart zaimuje się obecnie Krajowy Związek przemysłowy w Krakowie

Jan Czarnecki.

Najpraktyczniejsze na podarki

prześliczne wyroby japońskie i chińskie

poleca 1205

A. LISOWSKI „FORTUNA“ Kraków, Sukiennice 23.

Skład herbaty.

Ważne

dla pań i panów! Każden może zarobić! Żądanie 791

20 do 60 kor.

Pewny zarobek, lekka i przyjemna praca. Zgłoszenia przyjmuje codziennie od 5—7 wiecz. Henryk Münz Dębniki ulica Pocztowa 17, I p. drzwi 4.

---

50 koron tygodniowo

wynagrodzenia lub 50—60% prowizyi

otrzyma każdy, kto obejmie rozsprzedaż moich **szyldów i towarów aluminiowych** posiadających światową sławę. Pomiędzy nimi ostatnie nowości i **bezkonkurencyjne hurtowne artykuły.**

Dowiodę oryginalnymi zamówieniami, że wielu moich zastępców zarobiło w okolicach, gdzie mój towar wprowadzonym był przeszło 30 koron dziennie. Wywiad darmo. Zastępstwo zostanie oddane jako główne albo jako uboczne zajęcie. Zapytania wystarczą na pocztówce.

ANTONI HRUBY Müglitz (Morawy)

Korespondencya w języku niemieckim. 810



Pożyczki osobiste

na 4—6% od 200 koron wzwyż bez poręczenia na miesięczne spłaty po 4 kor. dla osób każdego stanu szybko i dyskretnie przeprowadza **Philipp Feld**, Dom bankowo-giełdowy Budapest VII., Rákoczi-ut. Nr. 71. 774

Nowo otwarta

Mleczarnia ogrodowa

w Dębnikach, Rynek 16

poleca o każdej porze:

mleko słodkie, kwaśne, herbatę, kawę, czokoladę, ciasta i sery. Kręgielnia. Bufet bogato zaopatrzony. Polecając się łaskawym względom pozostaje z szacunkiem

796 **Zarząd mleczarni.**

Grand Prix wystawa światowa 1900. 720 I

Kwizdy restytucyjny fluid

Płyn do nacierania koni.

Cena 1 flaszki K. 2·80

Przeszło **50** lat w dworskich i wyścigowych stajniach używany do wzmacniania sił przed jazdą i do odzyskania takowych po wielkich trudach, przeciw sztywności ścięgni i t. p. Umożliwia koniom osiągnięcie nadzwyczajnych rezultatów przy trainingu.



Kwizdy restytucyjny fluid

Nazwa, winieta i opakowanie prawem ochronione.



Prawdziwy tylko z obok znajdującą się marką ochronną.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Ilustrowany cennik darmo i opłatnie. Skład główny

Franciszek Jan Kwizda

c. i k. austryacko węgierski, król. rumuński i król. bułgarski nadworny dostawca, **obwodowy aptekarz, Korneuburg koło Wiednia**

Oszczędzicie wiele pieniędzy

przez zakupno materaca

„POLONIA“

c. k. patent

Materac „Polonia“ przewyższa swoją elastycznością i trwałością wszystkie dotychczasowe wyroby, jest przeto obecnie 709

najtańszym materacem.

Pierwsza galicyjska fabryka patent. sprężynowych materaców **„Polonia“ w Podgórzu**

Spółka zar. z o. odp.

Do nabycia we wszystkich większych handlach mebli.

Mniej kurzu | Mniej robactwa | Mniej kosztów | Więcej higieny

CANADIAN PACIFIC



JEDYNA

bezpośrednia i najtańsza przeprawa pasażerów z Europy

do Kanady i Stanów Zjednoczon.

a dalej koleją „Sypiarską“ do wszelkich miejscowości w Północ Ameryce. Sprzedaż biletów okrętowych i kolejowych do **Newego Yorku, Philadelphii, New-Orleans, Baltimore, St. John, Quebec, Montreal, Halifax, William, Sudbury, Chicago itd.** Szczegółowych informacyi udzielam darmo i bezpłatnie.

Karol F. A. Flügge 722

Międzynar. Gener. Agencya podróży **HAMBURG, ALSTERDAMM 8.**

CZEKOLADA PIASECKIEGO UZNANEJ DOBROCI

Aparaty fotograficzne po korzystnych cenach!



Kompletne aparaty fotograficzne, dające pod gwarancyą dokładne obrazy, wraz z **płytami, papierem, chemikaliami i opisem użycia,** wielkość obrazów 6×9 cm. K. 1·90, 9×12 cm. K. 3·30, 5·70, 9·70 i t. d. (porto osobno) **Dokładne, wspaniała ciemnia i podwójno anastygmatyczne soczewki po niedościgniemia korzystnych cenach!**

Używane aparaty i soczewki ze znanych fabryk bardzo tanio! Główne cenniki obejmujące 180 stron za darmo, również cenniki okolicznościowe.

Elfr. Birnbaum, 750

fabryka ciemni **Hirschberg 324,** Czechy.

Najlepsze czeskie źródło!

Tanie pierze!



1 kg. szarych dobrych, skubanych 2 K; lepszych K 2·40, najlepszych półbiałych K 2·80, białych K 4, białych puchowatych K 5·10, 1 kg. najlepszych śnieżnobiałych skubanych K 6·40, 8·—, 1 kg. puchu szarego K 6·—, 7·—, białego przedniego K 10·— najlepszego puchu z piersiK 12·—. Przy odbiore 5 kg. opłatnie.

Gotowa pościel z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu. **Pierzyna** 180 cm. długa 120 cm. szeroka **i dwie poduszki** każda 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełnione nowem szarem, bardzo trwałem puchowatem **pierzem** K 16, **półpuchem** 20 K, **puchem** 24 K, **pierzyna** sama K 10, 12, 14, 16, **poduszki** K 3, 3·50, 4. **Pierzyny** 200 cm. długie, 140 cm. szerokie, K 13, 14·70, 17·80, 21, **poduszki** 90 cm. długie, 70 cm. szerokie K 4·50, 5·20, 5·70. **Piernaty** z mocnej prążkowanej dymki 180 cm. długie, 116 cm. szerokie K 12·80, 14·80. Wysyłka za zaliczką od K 12 opłatnie. Zamiana dozwolona, za nieodpowiednie zwracam pieniądze. Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie. **S. BENISCH w Deschenitz** Nr. 1116, (Czechy)



Czyście już fonograf za darmo dostali?

Ażeby moje wyśmienite, najnowsze walce lane z twardego złota wszędzie wprowadzić, postanowiłem 2 500 fonografów rozdarować. Żądajcie przy nadesłaniu 10 halerzy (w markach pocztowych) prospektu, a możecie wspaniały fonograf koncertowy darmo i cłowy otrzymać

Central Export Löwin, Wiedeń VI.

Gumpendorferstrasse 111/III. 801

798

Najnowszy sport!



„Wrotki“

Amerykańskie łyżwy na kółkach

polecają

Reim i Ska Kraków, Rynek 37.

594

Kinematografy

instaluje zupełnie bez kosztów i dostarcza po bezkonkurencyjnych cenach Josef Prealmayer, Wiedeń, VII Neustiftgasse 121, pierwsza w państwie specyalna pracownia wytwórcza i reparacyjna kinematografów. Instrukcye i opisy obchodzenia się darmo.

SPÓŁKA MASZYNOWA I KREDYTOWA

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

Lwów, ul. Akademicka L. 12. Filia: Kraków, ul. Straszewskiego L. 28.

Dostarcza na kredyt

na dogodne długoletnie spłaty (Do lat pięciu)

Wszelkie maszyny, motory i narzędzia

z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagran. i urządza:

KOMPLETNE PRACOWNIE I FABRYKI

we wszelkich gałęziach przemysłu. 663

Plany i kosztorysy bezpłatne!

Instalacya i nadzór dostarczanych urządzeń przez własnych techników i monterów!

Dostarcza także wszelkich surowców.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redakter odpowiedzialny: Ludwik Szczepański Drukarnia Narodowa w Krakowie ul. Gołębia 4.